



PISMO PROGRAMOWE
2023 ROK/XXXII

nieregularnik
<http://sztukaosobowa.pl>

SŁOWO EWANGELII – I List św. Jan 3,1-3

„1Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec:
zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi,
i rzeczywiście nimi jesteśmy.
Świat zaś dlatego nas nie zna,
że nie poznał Jego.
2Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi,
ale jeszcze się nie ujawniło,
czym będziemy.
Wiemy, że gdy się objawi,
będziemy do Niego podobni,
bo ujrzemy Go takim, jakim jest.
3Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję,
uświęca się, podobnie jak On jest święty.”

zawartość numeru

- 1/ {grafika} – „plakat”
1/ PROGRAM
2/ {poezja} – „POGODNI CHRZESCJANIE”
3/ [poezja] - „_____
4/ [poezja] - „POCHODNIA”
4/ [poezja] - „JESIEN”
6/ {grafika} – „CIAŁO I KREW”
7/ {artykuł} „O GRZECHU I SPOWIEDZI”
11/ {grafika} – „OBRAZ METAFIZYCZNY”
12/ {grafika} – „INRI”
12/ NOTA AUTORSKA



Rmk {grafika} – „plakat”

PROGRAM PROGRAM PROGRAM

Sztuka po swojemu szuka, pyta czym jest i czy jest oraz co wyraża. Wynika z ciszy i dąży do pokoju. Nic nie potrafi więcej, ale wszystko pojmuje. Dalej - wewnętrznym spoiwem poezji jest posłuszeństwo... Wtedy nabywa praw zawodu. Ale czy ten zawód jest rentowny, czy tylko bywa? Jednak nie wnikając w odpowiedź do szaleństwa, zachwyam się fenomenem tworzenia poezji... Mimo wszystko poezja zostanie stworzona, napisana. Albowiem poeta poezji nie studiuje aż tak jak inne zawody. Dostępuje się do niej przez tajemnicę natchnienia i wiązania mowy, przez rzutni i tonacji słowa, wiążąc następujące po sobie sekwencje.. Ażeby zamknąć pracę w ramach formy uznanej jako taką, albo dającej się pogodzić, zrozumieć i z poprzednością, powiązać w zagadkowy nawet sposób... I zachwycać obie strony – poetę i odbiorcę. A ilość - ile potrzeba napisać wierszy? Kiedyś powiedziałem sobie, że jeśli napiszę 14 wierszy – będę usatysfakcjonowany. Więc tak już się stało. Toteż z tej strony także obejmuje mnie pokój. Czy nie ciekawe spostrzeżenia?... Powiedzieć można więcej – są to niemiłosierne spostrzeżenia. Ponieważ poetą się jest, bywa, lub tylko pragnie być... Ale to ostatnie może być grzechem... Dlatego jeszcze jakby niezależnie poezja podlega recenzji... Tylko gdzież się oni podziali? - Recenzenci.

Oprócz sztuki ważne są wszystkie drogi jak i tematy. Te ruchliwe i te mniej czynne, ale aktualne, teraźniejsze zatrzymane, oczekujące i takie które potrzebują pomocy i to pomocy doskonałej... Czy taka pomoc występuje? Wydaje się, że będzie to właśnie pomoc na kanwie pokoju...

I w tym piękne jest w przedmiocie samo w sobie i jeśli uchwyci się całość tej osobistej sprawy.

Teraz można oddać się ostatecznie wartościującej kontemplacji nawet odchodząc gdzieś na bok, zostawiając rzeczywistości zapisane strony... Kontemplacja ocenia w podłożu wyciszenia i pokoju zachowane rozwiązania, ważne i bezwzględne, zawodowe oraz pośrednie i w końcu może jeszcze ostateczne. Napawa pewnym niezależnym dokonaniem. A owocem tego także jest pokój... ale i sprawiedliwość i łaska. Niezależnie od odpowiedzi świata...

I idąc dalej... Poezja jest odpowiedzią na życie po-

chodzące od Boga. I co ważne - wtedy wyraża się jej wolność. Która to wolność rozciąga się na duszę i środowisko. A jeśli rodzimy język doznaje niewoli, wówczas staje się patriotyczna, samo przez się, bezpośrednio. I w tym wcale nie musi hałasować i podnosić flagę.

poezja

Pogodni Chrześcijanie

Katolicy
 stoją
 rzędem
 za
 czymś
 dozwolonym
 przekonanym
 gdzie
 uważność
 skupia
 oczekiwanie
 między
 oddalonym
 powracającym
 a
 mną
 tak
 bardzo
 jak
 ślad
 lub
 zapach
 serca
 lub
 zamarcie
 bądź
 powiew
 zaniechanego
 którego
 akurat
 w
 tym

miejscu
 niema
 tylko
 ręce
 kapłana
 przez
 uprzedność
 pierwszego
 Kapłana
 który
 jest
 celem
 tego
 zamiaru
 nie
 będącego
 z
 dala
 tylko
 po
 stosownej
 chwili
 na
 wprost
 światła
 jakby
 bezpośrednio
 twarzą
 w
 twarz
 jednakże
 to
 jest
 częśćka
 Wcielonego
 gdzie
 Ciało
 Boga
 łączy się
 ze
 zwykłym
 ciałem
 uświęcanego
 człowieka
 aż
 do
 wzruszenia
 intymnego

wzmocnienia

tak
więc
napęlniamy
skarbiec
królestwa
które
zeszło
z
nieba

--- --- ---

Myślę
o
Tobie
Jezu
wobec
miłości
którą
Jesteś
w
jestestwie
królestwa
które
Jest

albowiem
świat
jeszcze
tak
nie
istnieje
lecz
powstanie
z
martwych

wówczas
nie
pozwalam

abyś
został
niewidzialny
niezobaczony
nieodkryty
niewypatrzony
nie
w
dali
ale
tu
tak
przez
rzecz
powiew
ciepłego
powietrza
lub
los
przechodzącego
człowieka

wobec
czego
wobec
wnętrza
wobec
aż
tego
więc
dlatego
teraz
zaraz
już
nawet
gdyby
a
także
pomimo
lub
tym
bardziej
więc
jednak
niech
tak
będzie

będzie
 lepiej
 całkiem
 dobrze

przecież
 Jesteś
 w
 tym
 co
 jest
 wszystko
 i
 będzie
 Święte

Pochodnia

wierzyć
 zatwierdzić
 powiedzieć
 wyznać
 czyli
 rozeznąć
 nie
 ustąpić
 pojąć
 przekazać
 uważać
 czuwać
 rumienić się
 płonąć
 spalać się
 zachować
 odkryte
 w środku
 potwierdzić
 najwyższe
 królestwo

Jesień

jesień
 tego
 roku
 w
 tej
 chwili
 jeszcze
 nie
 należy
 do
 zimy
 jej
 złoty
 blask
 ogarnia
 coraz
 większą
 przestrzeń
 jedynie
 opuszczone
 drzewa
 wobec
 wiecznej
 zieleni
 i
 jałowiec
 z ukrytą
 zmiennością
 potrafią
 składać
 ofiarę
 przed
 nasze
 oczy

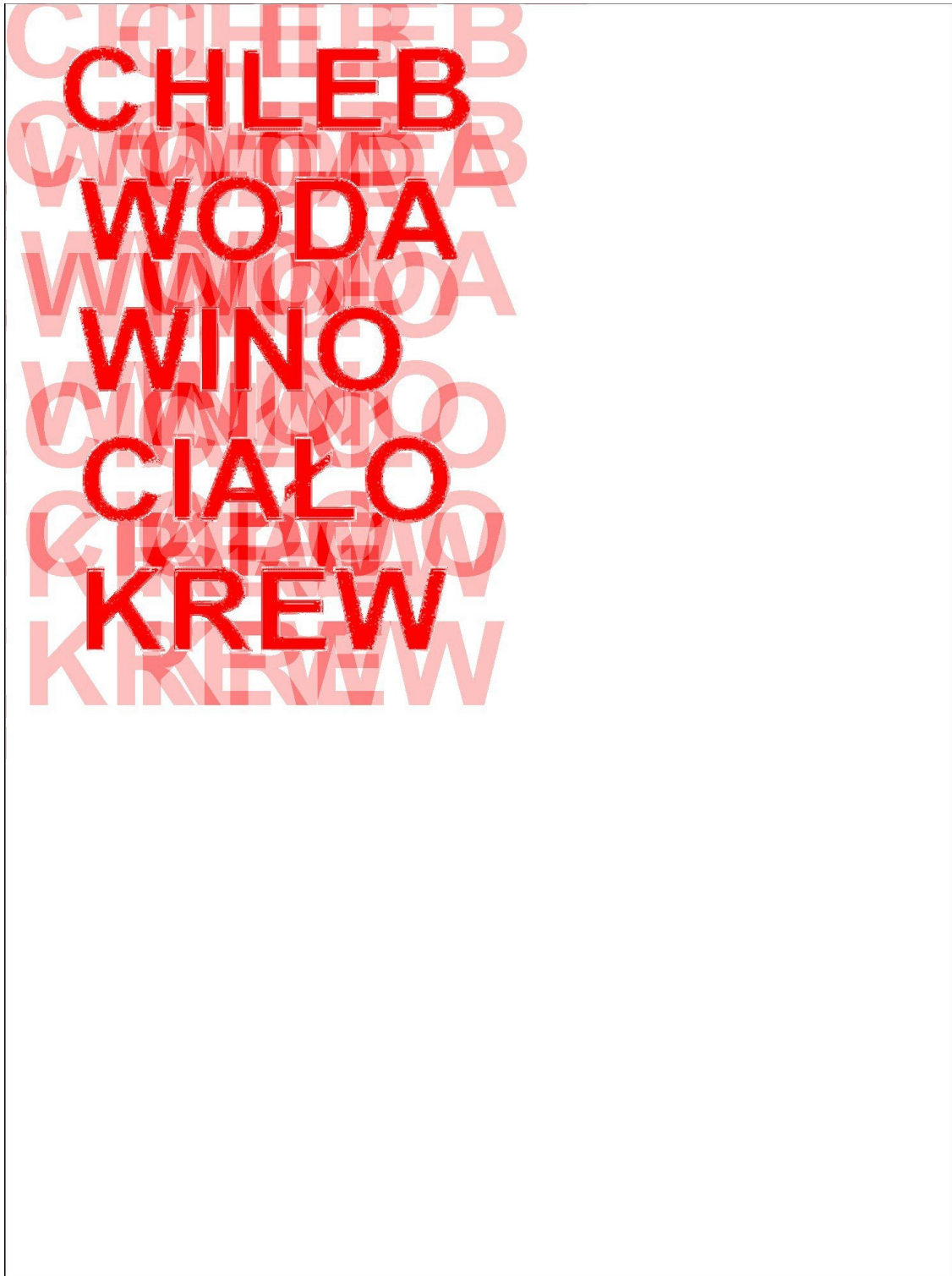
zima
 jest
 czarna
 albo
 biała
 ciemna
 lub
 pełna
 światła

na
czas
Boga
Narodzin
odtąd
zaczyna
się
pochylać
spozrzega
wiosnę
stępującą
z
góry
która
tak
naprawdę
na pewno
naprawdę
nikomu
nie
da
szans
więc
będą
bazie
i
święteczna
moc
powstania
z
martwych
drugie
przyjście
na
świat
Jezusa
tym
razem
Chrystusa

a
potem
już
tylko
Duch

podtrzymuje
istnienie
zieleni
i
nowe
kwiaty
i
grona
ziół
aby
kto
może
z
powrotem
spojrzeć
w
oczy
podniesionej
jesieni

Jesień 2023r.



Rmk {obraz} – „CIAŁO i KREW”

/ Załącznik nr 2 do pracy pt. „Droga na Górę Przemian”; Sztuka Osobowa – nr 112, 113, 114/

O grzechu i spowiedzi

Specyfiką ćwiczeń duchowych jest sens oddania się rozmyśleniu nad własną niedoskonałością duchową, grzechami. Dobrowolne ćwiczenie kontemplacyjne i pokutne mogą być sposobem przygotowania się do dobrowolnej spowiedzi generalnej z całego dotychczasowego życia. Takie wejście we własną duszę będzie skutkowało, po spowiedzi, odwróceniem się od grzesznej przeszłości ujętej całościowo, co może dać osobie zatroskaną o wyznawaną wiarę, radykalne zamknięcie spraw niedobrych. Aby już jak najmniej popadać w grzechy albo wyeliminować je prawie doskonale, albo właściwie doskonale... Czyli odtąd podążać drogą nowego człowieka. I zawsze się uświęcać. Przygotowanie bardziej szczegółowe można zostawić już danej osobie. Dobrze może dalej będzie porozważać, chociaż autor jest osobą świecką, idąc za propozycją znanych mistyków, osób duchownych, takich jak na przykład św. Ignacego Loyoli; rozważyć sobie na kanwie właśnie pewnych szczegółów, kwestię ogólnej kondycji stworzenia Bożego, kondycji po pierwszym upadku - aniołów jak i człowieka - od początku ich stworzenia... *lp. 50. „Ćwiczenia duchowe” św. Ignacego Loyoli /.*

A zatem p. 1.

- Niech dusza osobiście w odłączeniu od innych, pomyśli o aniołach, o pierwszych aniołach, czyli Bożych stworzeniach duchowych, nieposiadających ciała, tylko świadomą duszę... egzystujących w Bożej zewnętrznej rzeczywistości. I poddanych próbie... Wiemy, że chodziło o zagadnienie posłuszeństwa. Posłuszeństwa Bogu stworzycielowi, okrytego niezgłębioną nawet dla nich, aniołów, tajemnicą. Pierwsze stworzenia Boże jak i drugie, ludzie, posiadają władzę podejmowania decyzji, dokonania każdego wyboru zwanego wyborem moralnym, dzięki własnej woli i świadomości. Dzięki trzem władzom duszy – pamięci, rozumowi i woli... Wobec jakiejś możliwości na którą wskazuje Bóg. Dla pewnego dobrego wymogu, wymogu potrzebnego do dalszego trwania świata już stworzonego i właściwej świętej egzystencji. Bóg jest tym który zna i wie o tej rzeczywistości wszystko, ale ta rzeczywistość od niego tylko pochodzi, więc prosi i wymaga tylko o zgodę dla możliwego właściwego wyboru, gdzie ten wybór jest nieomylny i jak się szybko okazało radykalnie decydujący o dalszej rzeczywistości,

która w przypadku sprzeczności ulega podziałowi. Część aniołów nie zgadza się z wolą Boga i zostaje odjęta im łaska jedności z Bogiem i światem ... Świat staje się większy o grzech, który zaczyna zniewalać „całe stworzenie”, aż do dzisiaj... Prócz samego Boga i zwycięskich aniołów, tych które zachowały posłuszeństwo, wierność Panu Bogu. Brak posłuszeństwa był pierwszym grzechem upadłych aniołów. Czy ważne jest jaka była dokładna motywacja, argumenty przeciw...? Można się zastanowić. Przecież każdy alternatywnie zna taką sytuację duchową. Która powoduje, że nawet przy błahej sprawie często człowiek miast swobodnej zgody zaczyna zadawać pytania, co niekoniecznie może być złe, a jest twórcze... ale jeśli sięje wątpliwości, bo rozum już źle rozeznaje i chociaż nie zna wszystkiego, ale wydaje mu się, że nie widzi powodu aby mogło być inaczej, także bardziej rozumne jednoznaczne, chociaż jak powiedziano nie zna wszystkiego, ale zaczyna twierdzić jakby wiedział być może lepiej, albo równie dobrze, nawet jak sam Bóg... Więc w tym pierwszym nieposłuszeństwie, w chwili rozwoju świata stworzonego, rozwoju osobistego świata, miast duchowej pokory, wybija się chęć osobistego zarządzania, przejęcia władzy, zawładnięcia królestwa... Na tym poziomie własna inwencja twórcza, w bezpośrednim odniesieniu, ani dialog, zdaje się, nie może występować.

W zaprzeczaniu powyższego stopnia suponuje człowiek upadły lub wróg. Część z nich uzurpuje sobie dalej wiarę w Pana Boga. A część się nawraca...

I tak w świecie władzy rozmnaża się teza o negatywnym pomaganiu Panu Bogu, stosując rozwiązanie zakazane, Judaszowe... poniekąd usprawiedliwiając niemożliwie wybór w świecie przedstawionym, jakby właśnie przed chwilą dla nas stworzonym... Pan Bóg poraża swoją wielką moralnością, jako źródłem życia. Gdyż On działa tylko własną potęgą warunkowaną potwierdzeniem woli życia dobrego, w rozciągłości życia samotnego, także pustelniczego i wspólnotowego w rodzinie i zakonie. W aspekcie dwóch elementów – kontemplacji i działania. Pan Bóg przecież posiada każdą dobrą moc i specyficzną możliwość.... I tylko tak istnieje. Świat został uwarunkowany i nas ludzi obdarzył świadomością oraz wolą. Problem w tym, że jest to wolna wola dana stworzeniu, taki jest charakter tej cechy... A więc stworzył aniołów, człowieka, mężczyznę i kobietę i rzekł: proszę decyduj, zarządzajmy uważnie! Świat stworzony to precyzyjny mechanizm z ducha, twoja pierwsza decyzja jest decyzją o wszystko - albo posłuszeństwo, zgodność decyzji współbieżność z wolą Boga, albo osobowy kataklizm kosmiczny w cenie krótkoterminowej kadencji, zaniku poczucia dostatecznej jasności i wielkości w byciu sobą; mimo danej władzy, oraz

kataklyzm moralny dla stworzenia obok, współdecydującego oraz pokolenia... porażający całe środowiska... /dlatego wymiar takich rozwiązań odnosi się także do zapytań ujętych w p.3/ .

Ten głębszy wymiar pożądanego jest potwierdzeniem wstępnego nieposłuszeństwa, na początku poniekąd w małym podstawowym wymiarze, wobec intelektualnego rozpoznania Boga, gdyż jesteś stworzeniem rozumnym, nie zwierzęciem. Oraz wobec ukrytej bo duchowej obecności Boga w takim rozeznaniu... Ale Bóg nie chce działać inaczej aniżeli tylko przez stworzenie, które posiada sumienie, własnego ducha i wie, że to jest wszystko. Wiedza skończona. Dlatego drugą stroną istnienia świata jest sprawdzian. Wobec sumienia. Ten sprawdzian zawiera się w bezpośredniej dyspozycji setnika, który mówi - *Tak, i tylko tak*. Lub w dopuszczalnym dialogu. Ponieważ stworzeniu Bóg oferuje współrzędność życia... i istnienie w idealnej, świętej zgodzie i działaniu. I to jest święta droga wiernych i Papieży. Wola Boża i wola człowieka „są tak wielkie”, że znajdują się jakby na jednym poziomie, więc która jest większa? I czy wola Boga jest bezwzględnie większa?

Jakże to wszystko znajomo brzmi wobec naszego osobistego życia, przecież w każdym dniu człowiek staje wobec takiego zagadnienia, sytuacji...?! Budzi nas każdego dnia i mówi – wstawaj oto kolejny dzień, który ci daję do przeżycia... I jak to się kończy? Czy zaczynam od narzekania? Albo planuję coś zrobić, pomijając z góry wymóg moralny... Jak często moja reakcja, decyzja jest podobna do wyboru upadłych aniołów. A więc od razu na coś się nie zgadzam... / w sumie nie znając przyczyny, z niecierpliwości, z uprzedzenia, jakoś odruchowo albo z kulturowo wykoncypowanego rozmysłu/.

- Przez niecierpliwość, czyli nie chęć do skutku błędu i cierpienia wynikającego z grzesznego postępu, stąd ileż ocen szybkich, a chybionych, wydających się, że nieomylnych. Zauważ także, iż nie uwzględniasz złożoności duchowości Bożej wobec duchowości świata systemu, czyli demona władzy /mentalny system władzy wobec mentalności naturalnej, czyli Bożej/. Gdyż jest to trudność mentalna, o zmiennym rozeznaniu, wymagająca logicznej uczciwości, z uwagą skierowaną na własną pamięć. Wtedy oceniany, omawiany, w końcu obwiniany człowiek, który uczciwie i niechętnie nie może czegoś w danej chwili wykonać, albo wykona heroicznie z jakimiś wadami, powinien być w tym postrzegany... Tak jak Pan Jezus, który w Nazarecie, mieście rodzinnym nie mógł dokonać wielu cudów... W kontraście wobec zła słusznie ocenianego - kiedy człowiek dokonuje dzieła, pracy, marnotrawiąc lub przewyższając na potęgę środki... mając za punkt wyjścia i osiągnięcia realizacji, złą siłę sprawczą -

omawiany wyżej system. Dający tę właśnie realizację tym którzy podpisali się pod takim przystąpieniem do złego... Stąd w gospodarce tyle przedmiotów ekskluzywnych i pierwszej potrzeby tylko na eksport, lecz „zawsze” z pewnymi elementami wadliwymi... Stąd w kraju od lat, od chwili po „wyzwoleniu”, masowo brak dostępności klasycznej, taniej, podstawowej odzieży dla dorosłych, a w naprawę już nagminnie ażurowej kromce podstawowego chleba pojawiały się czerwone robaki...?! W konsekwencji pozostaje na placu wydarzeń przemysł zbrojeniowy...

Jest to zło, które zaczyna się uszczegóławiać... Także w zabezpieczaniu naszych miast i osiedli zakłębieniami?! Z takich grzechów trzeba się niechybnie nawrócić, od strony osobistej, a także urzędów magicznie coraz bardziej zorganizowanych...

Grzech ciężki ma swoje lżejsze, czy pozornie niewinne lub święcie umotywowane podłoże i dopiero w złożoności z inną cechą, a także przedmiotem zaciąga przywarę śmiertelności... Albo też od razu posiada ciężką materię... Od razu wiem, że aż tak bardzo źle czynię, lub uczynię... A czy pamiętasz swój pierwszy grzech? To był dopiero moment... Ile to miałem lat, czy sam wpadłem na taki ruch, czy może jednak ktoś inny, zły duch albo inna osoba cię do tego zmusiła... Bo świat tego wymaga - mówi rówieśnik o świecie dorosłych i on ten kolega, koleżanka jest także dorosły/a/, więc ty też w końcu bądź dorosły.... Czy to nie jest wszystko?! A więc zrzucasz swoją wrażliwość i dziecięcość na efekt życiowej zaradnej funkcjonalności, aby istnieć w świecie bez zbytecznego wysiłku, czy nawet „krzyża”. Ale w podstawie opuszczając posłuszeństwo wobec wyraźnie jako dziecko różniącego dany czyn. I mówisz, to jest za ciężkie i niewygodne, niepraktyczne więc dam sobie z tym „spokój” bo przecież inne rzeczy nadal będę przecież zachowywał... I to jest wszystko. Cała twoja wyprawa – idziesz dalej... aż do teraz... pomniejszony o zupełność, o doskonałość, o świętość! Jako dziecko miałeś świętość, byłeś święty... Od teraz twoje rozeznanie, decyzje nie będą tak bardzo trafne, lecz omylne; nie wiesz dlaczego nie masz właściwie racji, właściwej racji... Najgorsze, że nie będziesz wiedział. Gdyż jest to skutek braku pierwszej łaski... Stąd kłótnie i nieporozumienia. Człowiek dokonuje w konsekwencji zbyt szybkiego procesu rozstrzygnięcia okoliczności. Stąd decyzje są podejmowane na skróty, aby nie sięgać do początku, głębiej, tam gdzie w pamięci i sumieniu coś jeszcze tkwi, tkwi jakaś podstawa do której można by się jeszcze odwołać, gdyby tylko bardzo, rzeczywiście chciał, uznał winę... Najpierw kojarzy z pamięci, że taki przedmiot pokusy jest tak oceniany moralnie, tu zaczyna się

obrona, a tam już jeśli się zgodzę będzie grzech... Więc jeszcze wobec czystej świadomości i czystej woli i rozeznania... Więc posłuszeństwo czy nie posłuszeństwo? Później będzie powtórka z kuszenia, w podobnej lub innej sytuacji.. i co wtedy? Czy już będzie gładko i po pochylu, tak jak się już zwróciło ku światu, podobnie mimo nawrócenia nawet... I tak już jesteś do dzisiaj - odszedłeś od Boga? A więc rzecz dotyczy posłuszeństwa i przyznawania się – aspekt prawdy lub kłamstwa... Posłuszeństwo wobec rodziców, prawa, prawa własności, próbowania używek, czystości... Dlaczego już jesteś zły? Ponieważ przestałeś podziwiać Pana Boga, lub kogoś innego, ponieważ własność zaczęła być dla ciebie istotną błahostką od zaraz. A czystość? Nieczystość zaczyna się zaraz za niewinnym spojrzeniem i za plecami idzie dalej aż do rozpusty... Powstaje pragnienie owocu... I jeszcze pycha, a więc nieumiarkowane górowanie nad innymi, bo jestem zaradny... i jeszcze obojętność, zastępowana powoli złością aby znowu powróciła obojętność, ale już wzmocniona przez obłudę i wrogość... Człowiek przeklina zauważmy z powodu niedoskonałości świata, ludzi, rzeczy, ale wobec potrzeby... Potrzeby doskonałości bezpośredniej, wobec ludzi i rzeczy, której delikwent poszukuje w danej chwili...

Tak więc nasze pierwsze zło zaczyna się od nieposłuszeństwa, najpierw woli Bożej jako świadomego punktu odwołania, bo jestem ochrzczony, przyjąłem wiarę... potem nieposłuszeństwa samemu Bogu i imieniu Boga, woli rodziców, dobrego imienia rodziców i uświęcenie dnia świętego... I to był ten fatalny początek... - Nieposłuszeństwo... Ponieważ wiedziałeś od kogoś, że tak nie wolno postępować, od kogoś z zewnątrz, i to się zgadzało z twoim wewnętrznym głosem... czyli sumieniem. W kontekście kłamstwa doszedł pierwszy papieros czy wódka, niedobry film... I tak człowiek staje w kontrze i pytaniu, ostatecznej obronie wobec wszystkich rzeczy które są Jego, Pana Boga.

Więc uwzględniono tutaj sprawę nieposłuszeństwa w sprawie grzechu śmiertelnego i grzechu powtarzającego jakby nawet grzech pierworodny. Jako możliwość która nastąpiła wśród ludzi, w kontekście upadku części aniołów. Co się odnosi w całość powadze do p.2 i 3.

p. 2.

Adam i Ewa. Pierwsi ludzie, nasi pierwotni rodzice. Stworzenia już nie tylko duchowe jak w przypadku aniołów, lecz cielesno duchowe. Jednakże próba z odpowiedzialności taka sama – padło zapytanie także o posłuszeństwo. - *Korzystajcie z wszystkiego, ale owocu z drzewa wiadomości*

dobra i zła nie zrywajcie. A jednak zerwali... W konsekwencji zostaje tylko jedna droga ratunku przed potępieniem. Gdyż realizujący się świat musi się spełnić w ideale świętej doskonałości. Nawrócenie? - przez nieczynienie zła, pokutę i zadośćuczynienie... W końcu poprawne poznanie i pragnienie nieustannego życia z Panem Bogiem. - Jako z największą doskonałą miłością, wspartą miłosierdziem... Która powoduje, jeśli człowiek zgadza się na wolę Boga, że może na ziemi być także człowiekiem święcie sprawiedliwym i uczciwym – może więc zarządzać sobą i innymi. Przebywać w miłosnej szczęśliwości już tu na ziemi, a potem w niebie.

Konsekwencją nieposłuszeństwa, podobnie do odpowiedzi upadłych aniołów jest popadnięcie w konflikt z przedmiotem sprawiedliwości.

Co to oznacza? Oznacza to ciągłe stawanie przed problemem braku zgody, braku ciągłego porozumienia między sobą, braku obiektywnej prawdy we wzajemnej ocenie i obcowaniu... I to zazwyczaj po obu stronach ludzkiego dialogu, rozmów, współżycia. Ile razy w sprzeczce uważałeś, że twoja ocena jest obiektywniejsza, ale zawsze nieuczciwa. Czy o tym wiesz? Przypuszczasz, już teraz? Chyba, że nieuczciwość jest jednak sposobem obrony... Ale jak długo będziesz lepszy? Czy wiesz, że jednak nie jesteś sprawiedliwy, ani nie będziesz lepszy. Czyżby zadawało cię tylko to, że sprawa już ma być rozwiązana, bez żadnych problemów? Drugi dla niekonfliktu zgodzi się z tobą. Przystępuje do tego wypaczenia. I to się staje wspólną sprawą... złą sprawą. Która może powodować stałą niesprawność moralną, nawet do końca życia, bez zrozumienia właściwego nawrócenia...

I jak to się w tym przypadku zaczęło. Czyżby niejako od razu na coś się nie zgadzam... Nie, na pewno jednak z własnego osobistego dystansu... jednakże ten dystans okazał się za duży... Ewa i Adam podejmują dedycję, ponieważ nie widzą już Boga tylko owoc. Okazało się, że ten owoc był jednak Bogiem. Nie można wymieniać się Bogiem, wymieniać Boga. I jeszcze kłamać. Więc śmierć i zanik mocy i władz doskonałych, zanik rozeznania sprawiedliwości; rozpacz. Ale jednak... łaska dla zaradzenia człowiekowi – pokuta i modlitwa. Jako rzecz, z łaski, która niejako przywarła w darze miłości skutecznie do człowieka i obok z cierpieniem człowieka określa chcianą, a nawet nie chcianą jego kondycję. - Pierwszych ludzi i nas samych jako dopełnianie historii człowieka. Więc dalsza łaska – rzecz o nieczynieniu zła w aspekcie sakramentów spowiedzi i eucharystii, oraz zadośćuczynienie... Cechy aktywne pod pojęciem – nawrócenie. Więc wiara, która nas zbawia - *Jest drogą, prawdą i życiem.* I Chrystus, który zstąpił do piekieł, ciebie, nas odкупił.

Reszta to pomyłka. Nieszczęście.

W Nim, w Bogu każda rzecz, sprawa pozostaje ukryta, lecz nasze czyny są zawsze odkryte. I te niewidzialne oraz mentalne i te bezpośrednie, rzeczowe, które mogą posiadać także przyczynę mentalną. Co rozdziela powód na dwie lub więcej osób jakby przyczyn, ale konkretnie i osobiście każdy człowiek odpowiada wymiennie co do świadomej woli za grzech nie tylko zwykły mały, średni lub śmiertelny /grzechy wspomniane w Ewangelii, które zamykają drogę do królestwa Bożego/ i ten ostatni jeszcze jeśli sprzężony wielokrotnie wtedy podpada pod grzech wydaje się mentalnie bardzo ciężki, jako grzech wydaje się można powtórzyć, mogący powodować zdecydowanie wiekuiste potępienie... Zatem jeśli posłuszeństwo, to także sprawiedliwość, jeśli nieposłuszeństwo to także niesprawiedliwość... Podobnie z uczciwością jako prawdą. Wobec Boga Ojca, ale i Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego. Biada jeżeli wobec wszystkich Trzech. Biada jeżeli wobec tylko Ducha Świętego.

p. 3.

Więc grzech niezwykle śmiertelny, to taki który jest przeciwko Duchowi Świętemu... Jeśli następuje skutek zamknięcia poprzedniego grzechu śmiertelnego i jego skutku; świadome powtarzanie dla „ożywienia” systemu i jak łotr niezabawiony - kpienia z sumienia i jego mocy - człowiek popada w ostateczną niełaskę... Jeśli taki grzech jest zwielokrotniany przez zwiększanie śmiertelności, zabijania witalności i innych przejawów życia - dla ultra samospelnienia wobec konieczności zarządzania sobą bądź społeczeństwem. Wówczas taki człowiek wydaje się jakby sam zamyka drogę do zbawienia, sam dokonuje najpierw wymiaru i skali zła dla której w piekle przez to zaistnieje niejako najpierw jeszcze bez ingerencji Bożej. Ponieważ Pan Bóg przygotowuje nam miejsce w niebie, ale nie w piekle. Miejsce w piekle, wydaje się, przygotowuje sobie sam człowiek; z ostatecznym dopustem i korekcją wolą Wszchemogącego. Sąd Boży może jest tylko dopełnieniem, formalnością niestety, ze skutkiem natychmiastowym, bez możliwości dostąpienia czyścica... Ponieważ grzech osiąga wymiar „fizyczny” rozłącza się z duchem Boga. Dlatego możni tego świata i wszyscy inni także zwykli ludzie, ale zniewoleni tym światem przez grzech uparty i grzech z podstawą zła mentalnego, który na grzech pozwala, organizuje i co najmniej uzależnia - mogą z wielkim prawdopodobieństwem, z powodu specyfiki takiego grzechu, zostać nieodwracalnie potępieni na wieki. A wola Boża może zwiększyć lub zmienić zakres tego wymiaru, dla najodpowiedniejszego omijania szczęścia świata... wobec piekła i istnienia nie-

ba. Stosownie do Boskiego planu oraz tajemnicy ostatecznego sądu... Co jest dla potępionego bez jednego znaczenia. Zatem zostanmy świętymi! Niech wszyscy prezydenci zostaną świętymi! A także artyści, którzy często w niełasce uważają, że talent jest cenniejszy od własnej duszy!

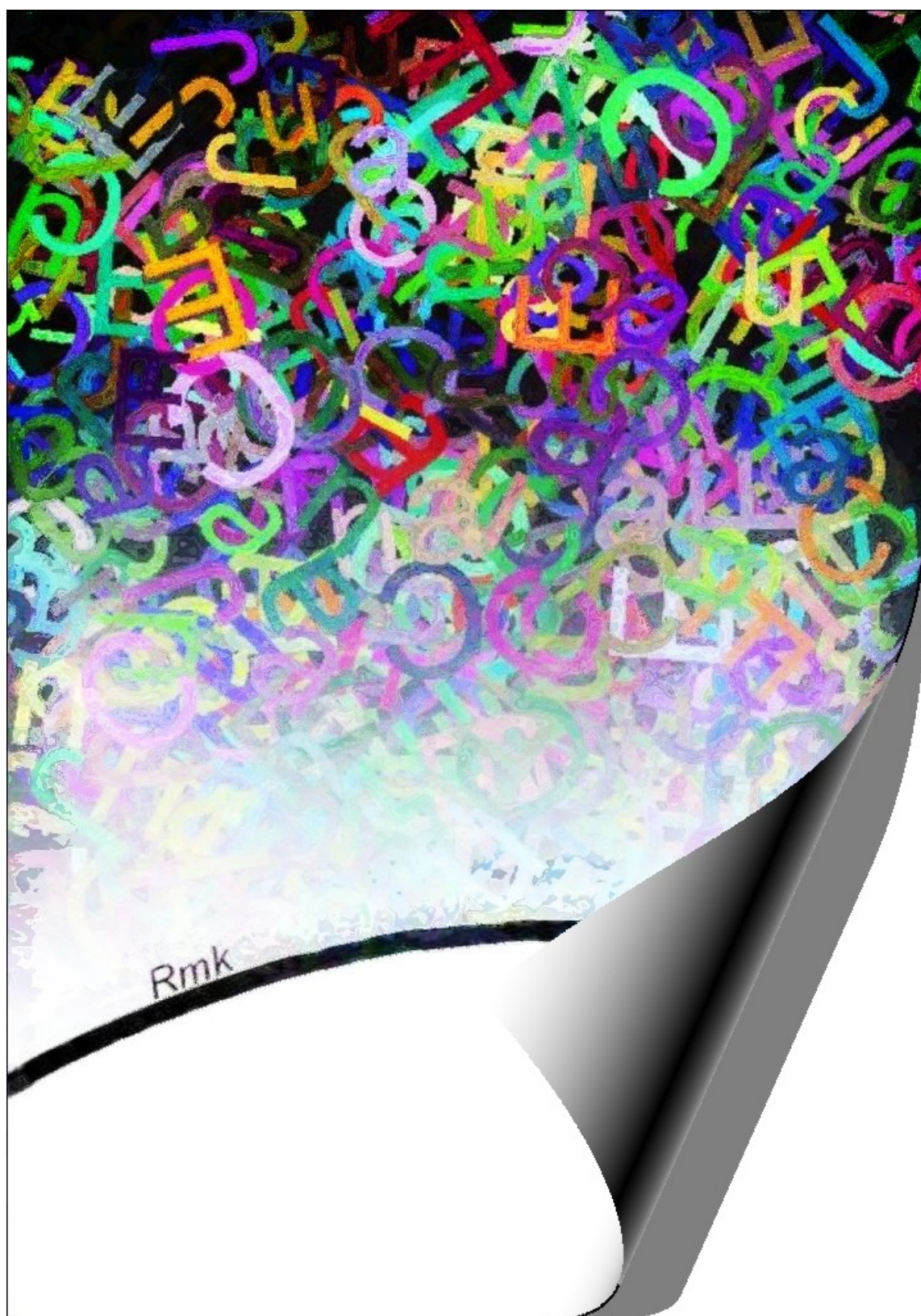
p. 4

Jezus Chrystus. Do Niego się odwołujemy, do Niego się udajemy, jeszcze z tej gorszej strony do konfesjonatu. Tam wobec kapłana wyznajemy nasze grzechy, a On jako najwyższy kapłan przez ręce drugiego kapłana jeśli wszystko zostanie przyjęte, odpuszcza nam je. I na powrót od nowa stajemy się dziećmi Bożymi...

Przypis końcowy.

Co to jest kontemplacja w odniesieniu do sakramentu spowiedzi? - Jest to łaska przebywania wobec obecności Łaski.

Nie musisz zaraz dokonać wielkiej Yogi, osiągnąć szczyt Linii Ojca. Wystarczy, że po dobrej spowiedzi, siądziesz przed Bogiem przez chwilę w pokorze i skrusze, lecz z ulgą oczyszczenia i pokoju. Będziesz wtedy przed Nim twarzą w twarz. Ale twoja twarz pozostanie pochylona.



Rmk [grafika] – „Obraz metafizyczny”

